

Za każdym razem, kiedy rytm łapie blok mój
W tym łapie krok tu jak było na początku jest i teraz
Skrzypce, futerał, rap światowa premiera, zczaj
Co popiera fal prób ziom zamiast utknąć w martwym punkcie?
Wolę krótko, ale z gustem
Przekraczać próg ten, tannoye na kurwie
Nie zapanujesz nad tym smak wódki fanty plus
Whisky nastyk tu, instynkt prawdy znów
Impry barwnik to alko stan, w którym łatwo
Pomylić lambadziarę z lalką, gdy las rąk
Pokazuje klaszcząc, co to, hardcore
Sraj ziom na system, bez niego da się istnieć
Myślę o tym za każdym razem, gdy jebną mi listwę z auta
W pizdę jak tak można, buce
Nastaw kontrast powrócę jak Bruce Lee czy Bruce Lee
Nie ważne jak mówisz po czym zdobi mózg dziś cikicikiciaaa
Haem szoruje Vestaxa, intonuje sampla głos
Przez preampa cios, gniecie lampa skosztuj eliksir
Prosto z duszy i serca jebać przerost ambicji
Aha, środkowy dla policji

Międzygalaktyczny spacer głupoty, stabat mater
Epoki zamach na ten temat strach jest katem
Melanż euro-afer w rejonie gdzie szaleje fenomen zła
Jako oponent mam ich skafander mix na taśmie
Z trzaskiem salwę cyfr, z których kod wyłania nazwę
Prąd wytwarza barwę nut tu po łódzku
Niezależny jak loop-troop tok myśli
Ilość ich niczym w łóżku pozycji
To luksus pomińmy puentę opowiadań o miastowych układach
Z doświadczenia wiem nimi podszyty dramat
Dla mnie lamp lamp i sagat płyty to mój bagaż
Którego nigdy przenigdy nigdzie nie zostawiam
W drodze na księżyc bez pieniędzy i prawa
To magia sprawia, że podążam w ten pył
Który odsłania sekwencji pejzaż
Wolność duszy zwycięża
Ten dar w imię umysłu i serca, aha

Rynek chciałby wygryźć nas
Co do nazwy ile dałbyś by ją znać?
To dinozaury, wystarczy mi, że nie mam tolerancji
I nie mam zamiaru się skarżyć by
Nadrobić brak wyobraźni tym
Co mnie kurwo drażnisz pysk
Od szajsu odetchnąć daj mi dziś
Mam jazz z Holandii i nie chcę zamulać
Mój styl to tarantula
Umierać będziesz długo i w bólach
Flow na trackach hula paruratatam
To po blantach spod protekcji skafandra
Wyłania się dawka rap gra, graj pan, ale z serca
Lub przestań na zawsze, bo to już jest tak
Że niewiadomo o co chodzi - zawsze chodzi o pieniądze
Więc skurwysyny wypierdalać
Tak jest, to Bałuty dzielnica

Ten sam zwyczaj, ten sam kodeks
Skracamy a nie robie